**O tym jak nasza Założycielka bł. Maria Celeste wstąpiła do klasztoru.**

**Pewnego dnia Julia, późniejsza Maria Celeste odwiedziła karmelitański klasztor. Przyjechała tam z mamą i starsza siostra, która myślała o wstąpieniu właśnie tam. Przełożona klasztoru, matka Werdiana, święta niewiasta, rozpoznała od razu w tej młodej dziewczynie o wątłym zdrowiu, ale błyszczących inteligencją oczach osobę - zrównoważoną, energiczną i pobożną. Zobaczyła w niej duszę wybraną, dlatego bez wahania, jakby z nagła zaproponowała jej, by wstąpiła do ich wspólnoty zakonnej. W tym momencie objawiło się zdecydowanie Julii. Pełna nadprzyrodzonej radości, przyjęła zaproszenie. Opisane przez nią wydarzenie odwiedzin w klasztorze karmelitańskim doskonale objawia jej charakter. Była  osobą zdecydowaną i żywego usposobienia. W 1949 roku pewnemu franciszkaninowi, znakomitemu włoskiemu grafologowi – o. Hieronimowi Moretti pokazano pismo  Marii Celeste. Przeprowadził jego analizę i  stwierdził między innymi, że  cechowała ją wyjątkowa stanowczość, która wybrzmiewała jeszcze bardziej pośród trudności i przeszkód. Była typem człowieka, o żywym temperamencie (o. Rey-Mermet, redemptorysta napisał, że miała temperament liderki). Gdy rozpoznała wolę Bożą szła zdecydowanie do wyznaczonego celu.
Kiedy więc zjawiła się w Karmelu wraz z matką i siostrą i usłyszała pytanie przełożonej matki Werdiany: czy chce tu zostać. odpowiedziała: „*zostaję natychmiast*”. A jej siostra Urszula przyłączyła się do niej.**

 **W Autobiografii napisała:**

 **„*Musiałyśmy jednak najpierw długo przekonywać naszą matkę, która nie miała zgody ojca na pozostawienie nas tutaj. Udało się ją namówić pod warunkiem, że jeśli ojciec nie będzie zadowolony z naszej decyzji, to przyjadą po nas i wrócimy do domu. Lecz Ty, Panie, uczyniłeś dyspozycyjnym serce mojego ojca, który ucieszył się i zaakceptował nasz wybór*”.**

**Pan Crostarosa był człowiekiem głęboko wierzącym, dlatego zgodził się na ich decyzję. Pozwolił im zostać zakonnicami w tym klasztorze. Jaka dziewczyna dzisiaj, przychodząc do klasztoru decyduje się na to, by w nim pozostać od razu? A taką była Maria Celeste w wieku 21 lat. W jednej chwili zdecydowała się pozostawić zamożny dom, gdzie nie brakowało jej niczego,  drogą jej sercu rodzinę, ukochany Neapol i wybrała życie zakonne. Wybrała Karmel. „*Poczułam się zupełnie wolna od światowych spraw*” – napisała w Autobiografii.**